Nr. 36. Kraków, 7 Września 1900 r. Rok XVII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**
Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 1—2 pop.

TREŚĆ.

Ubezpieczenia rolnicze w Bawaryi.

(Ciąg trzeci).

3) Ubezpieczenie bydła.

Jeśli ubezpieczenie od gradu chroni gospodarstwo od przesileń wewnętrznych a gospodarza, od popadnięcia w ręce wyzysku lichwiarskiego, o ileż w wyższym stopniu ważniejszem jest ubezpieczenie bydła. Tutaj już nie zmniejszenie wartości produktu, ale zupełne zniszczenie tej wartości może, szczególnie mniejszego rolnika, u którego często jedna sztuka większą część kapitału produkcyjnego stanowi, pozbawić samodzielności gospodarczej i zrobić go narzędziem w rękach silniejszego.

W nowszych czasach ubezpieczenie takie staje się o tyle koniecznością, iż produkty zwierzęce, w miarę jak stają się nieodzownym artykułem spożywczym wielkich mas ludności, coraz więcej na znaczeniu przybierają. Wskutek tego i posiadanie »maszyny« produkującej te artykuły jest dla gospodarstwa głównym warunkiem takiej produkcyi, ubezpieczenie zaś do pewnego stopnia tego posiadania staje się tem więcej konieczne, iż ta »maszyna« będąc żyjącem organizmem w swym charakterze jako kapitał zależy nie tylko od zewnętrznych wpływów i oddziaływania czynników poza nią leżących, ale także od zmian i wpływów wewnętrznych organizmu.

Różnorodność niebezpieczeństw, którym bydło podlega, powiększająca się w miarę obchodzenia się z niem i w miarę żywienia, a mających niekiedy swe źródło nawet w złej woli, oraz niemożliwość przewidzenia z góry, choćby w przybliżeniu strat, były przyczyną, iż ten dział ubezpieczenia nie w tym stopniu rozwinął się, jakby tego w interesie rolnictwa życzyć sobie należało. Usiłowania aby drogą prywatną t. j. przedsiębiorstwem prywatnem zadość uczynić potrzebie, z małymi wyjątkami prawie zupełnie zawiodły, szczególnie wtedy, gdy własny interes przedsiębiorstwa był miarodajnym dla całej działalności. Przedsiębiorstwa zaś oparte na wzajemności, które miały pośredniczyć pomiędzy ubezpieczającymi się z jak najmniejszym dla tych ostatnich kosztem, a zakrojone na większą skalę także w większej części nie odpowiedziały oczekiwaniom, czy to z powodu złego i kosztownego mechanizmu administracyjnego, czy to z powodu nadzwyczajnych nieszczęść, podczas gdy podobne przedsiębiorstwa, ograniczające się na ściślejsze kółko, wprawdzie dłużej utrzymały się, ale także po największej części dopóty tylko, dopóki ta wzajemność nie była narażoną na ciężkie próby. Tem też tłómaczy się, dlaczego aż do najnowszych czasów nie widziało się żywszego ruchu w tym kierunku a to, co można było zauważyć, było tylko rodzajem prób, z których dużo można się było nauczyć.

W Bawaryi już w roku 1847 istniało tow. wzajemne ubezpieczeń bydła, które jednak z powodu braku gwarancyi, braku kapitału rezerwowego, nie doprowadziło do żadnych znaczniejszych rezultatów i po 14 latach istnienia doprowadziwszy sumę ubezpieczeń do $^1/_2$ miliona guldenów bawarskich przestało istnieć. Dotychczas istnieje w Niemczech 21 towarzystw ubezp. bydła (drugie tyle upadło), które nie bardzo wielkimi rezultatami pochlubić się mogą, a wszystkie oparte na wzajemności; kapitał bowiem uznając niebezpieczeństwa i trudności jest w tym dziale bardzo wstrzemięźliwym, a nadto te towarzystwa zajmują się przeważnie ubezpieczaniem koni. Częsta zmiana bydła, wysokość odpowiedniego odszkodowania, wysokość kosztów administracyjnych, a w końcu brak wszelkiej kontroli ze strony przedsiębiorcy nad przedmiotem ubezpieczonym, były nie małą trudnością w rozwiązaniu tej myśli i dlatego już dawniej uznano jako jedyną możliwość takiego ubezpieczenia ubezpieczenie w małem kółku interesowanych i oparte na wzajemności. Tam bowiem ciągła kontrola ze strony współubezpieczonych może do pewnego stopnia wpływać na niedbalstwo członków pod względem obchodzenia się i żywienia bydła, a przez to zmniejsza niejako możliwość szkody.

W dawniejszych czasach przychodzili poszkodowanemu

z pomocą sąsiedzi dobrowolnie i z tej dobrowolnej pomocy zaczęły się z czasem tworzyć kółka, które zobowiązywały się do takiej pomocy. Takie wolne kółka powstawały szczególnie obficie w okolicach drobnej własności, a pomoc polegała zwykle na tem, iż członkowie zobowiązywali się po niskiej cenie brać mięso ze sztuki dobitej lub padłej. To były t. zw. Kuhgilden, a pierwsza powstała w Holsztynie w 1799 r. Organizacya tych kółek robiła ciągłe postępy i powoli tworzyły się takie gildye w państwach niemieckich, Szwajcaryi, Austryi, przyczem dla oszczędzenia sobie wydatków zawsze tworzyły się jako luźne stowarzyszenia, u których proste zobowiązanie służyło za statut. Z biegiem czasu, gdy same zobowiązania wystarczać już nie mogły, gdy konieczność dokładnego określenia praw i obowiązków stowarzyszonych stawała się coraz wyraźniejszą, przekształcały się te luźne kółka w stowarzyszenia o pewnych normach regulujących stosunek członków do kółka jako całości. Takie stowarzyszenia samopomocy, o ile z jednej strony z powodu możliwości uwzględnienia miejscowych stosunków gospodarczych, z powodu nieznacznych wydatków administracyjnych, z powodu wzajemnego kontrolowania się członków, miały zadatki do skutecznego spełniania swych zadań, o tyle znaczną przeszkodę stanowiło ograniczenie działalności kółka na mały obręb interesowanych, albowiem w razie jakichś nadzwyczajnych strat kółka takie zwykle na upadek narażone bywały i to zwykle wtedy, gdy najpotrzebniejszymi się stawały. Z tych więc względów, aby nie ujmować korzyści, jakie te kółka przedstawiały ograniczając się na mały obręb, trzeba im było dopomódz przez nadanie im jakiegoś punktu oparcia poza sobą, przez rozłożenie ryzyka i odszkodowania na większą ilość interesowanych, a to mogło się stać jedynie przez połączenie tych małych kółek w jakiś związek, któryby mógł być ucieczką dla nadmiernie w swych obowiązkach zaangażowanych kółek. Na tych zasadach przyniosły nowsze czasy rozwiązanie tej kwestyi. W roku 1890 ustanowiono w Księstwie Badeńskiem instytucyę rządową, która przyjmuje połowę (początkowo $^3/_4$), ryzyka tych kółek, które do Związku należą. Kółka miejscowe tworzą się na podstawie normalnego statutu w gminach (pod zarządem gminy) wtedy, gdy większość właścicieli bydła założenie takiego kółka uchwali, a w tym razie wszystko w gminie znajdujące się bydło musi być w kółku ubezpieczone, co jest przymusem warunkowym.

W r. 1896 ustanowiono podobny związek w Alzacyi, w r. 1898 (także na podstawie przyjęcia $^1/_2$ ryzyka) uchwalił Sejm w Austryi Niższej po otrzymaniu subwencyi państwowej taką samą instytucyę. Tak samo w Szwajcaryi zarząd państwa płaci 20% odszkodowania z kasy państwowej tym kółkom, które przyjmą normalny statut, a zarządy kantonów dopłacają także 20%. wskutek czego sami interesowani tylko 60% ryzyka ponoszą i od tego ryzyka odpowiednie premie płacą.

W Saksonii założono w r. 1898 rządowe ubezpieczenie bydła rzeźnego, t. zn. bydła i świń powyżej 3 miesięcy, których mięso po zabiciu sztuki okaże się niezdatnem do użytku lub których mięso przy oględzinach okaże się mniej wartościowem, otrzymują odszkodowanie i dlatego muszą być ubezpieczone. Rząd przyczynia się do ponoszenia kosztów tej instytucyi, bo płaci zarząd, dostarcza potrzebnego kapitału obiegowego, oraz ponosi 25% udzielonych odszkodowań.

W Bawaryi uchwalił Sejm w r. 1896 także na tych samych zasadach opartą instytucyę, którą jako 3-ci oddział przydzielił »Izbie ubezpieczeń«.

Z uwagi, iż bliższe zapoznanie się z organizacyą i funkcyonowaniem tego oddziału może być dla Czytelników z korzyścią, wobec rozbudzającego się powoli poczucia samopomocy wśród rolników galicyjskich, obszerniejsze traktowanie tego oddziału jest tem więcej wskazanem, iż idea »spółek« w tym dziale ubezpieczeń bardziej uwidocznia się, niż w którymkolwiek innym. Że Bawarya już i dawniej nie pozostawała w tyle pod tym względem, dowodzą tego takie kółka, które w r. 1824 już istniały, a więc już wtedy starano się pomagać sobie w razie strat. W roku 1894 istniało takich kółek 542, a miały one razem 37.330 członków posiadających 126.381 sztuk bydła ubezpieczonego i 447 kóz. Jak widzimy w przecięciu członek posiadał 3·35 sztuk bydła, byli to więc przeważnie gospodarze mniejsi, którzy tym sposobem swoje mienie i siebie od zguby ratowali. Równocześnie z temi kółkami opartemi na wzajemności operowało w Bawaryi 9 wzajemnych towarzystw ubezpieczeń, które jednakowoż trudniły się przeważnie ubezpieczaniem koni. Te towarzystwa miały u siebie ubezpieczonych ogółem tylko 5.118 sztuk bydła, na sumę 18 mil. koron. Że zaś te towarzystwa wobec niemożliwości obliczenia ryzyka nie mogły pobierać stałych premii, a znów ubezpieczaniem przeważnie bydła nie chciały ryzykować, gdyż musiałyby pobierać wielkie dopłaty do premii, dlatego chętniej zajmowały się ubezpieczaniem koni. Chcąc więc dopomódz rolnictwu w tym kierunku, zajęto się myślą połączenia istniejących kółek w jednę całość pod protektoratem państwa, przyczem uwzględniono daleko sięgającą wolność pod względem ubezpieczenia nie tylko pojedynczych właścicieli, ale nawet i kółek, które dobrowolnie tylko mogły przystąpić do »Zakładu ubezpieczeń bydła«, jak ten oddział się nazywa.

Odnośna ustawa w głównych zarysach przedstawia się następująco: Ubezpieczenie polega na wzajemności i zajmuje się odszkodowaniem szkód, wynikłych wskutek padnięcia lub dobicia bydła oraz kóz lub też wynikłych z tego, jeśli mięso zabitego bydlęcia okaże się niezdatnem do użytku.

»Zakład« utworzony zostaje przez przystąpienie dobrowolne kółek, które w tym celu muszą przyjąć »normalny statut«. Według tego statutu kółka są oparte na wzajemności, a członkiem może zostać każdy właściciel bydła w danej miejscowości, o ile »statut normalny« nie sprzeciwia się temu i o ile dobrowolnie zgłosi swe przystąpienie.

Tworzenie kółek pozostawiono interesowanym, ale jeśli 10-ciu właścicieli bydła w gminie objawi myśl założenia kółka, wtedy zarząd gminy jest zobowiązany zwołać zgromadzenie zainteresowanych w celach obradowania nad tą kwestyą. W obrębie normalnego statutu kółka rządzą się samodzielnie i mogą postanawiać na własną rękę dodatkowe przepisy, a zarząd złożony z 6 członków bezpłatnych, wybrany przez członków kółka, kieruje całą sprawą.

Nadzór nad kółkami, które są członkami »Zakładu« sprawuje »Zakład«, który równocześnie jest decydującą ostateczną władzą w kwestyach odszkodowania. Zakład ponosi połowę odszkodowania, a drugą połowę ponoszą kółka. (W Badeńskiem płacił zakład początkowo $^3/_4$ odszkodowania, ale okazało się to nieodpowiedniem z tego powodu, iż za mało pozostawiało się odpowiedzialności i ryzyka pojedynczym kółkom, które przecież do pewnego stopnia mogą wpływać na zmniejszenie szkód, i dlatego od r. 1898 zakład ten przyjmuje na siebie tylko połowę odszkodowania). Tę drugą połowę odszkodowania, zakład tymczasowo wypożycza kółkom aż do czasu ostatecznego obliczenia się po skończonym roku.

Ponieważ »Zakład« uznany został jako instytucya użyteczności publicznej, dlatego państwo przyczynia się subwencyą, która wynosi 84.000 koron rocznie. Oprócz tego przy założeniu otrzymał zakład nienaruszalny kapitał zakładowy zwrotny na żądanie prawodawcy, w sumie $^1/_2$ miliona, od którego procenta wpływają do funduszu rezerwowego. Do tego samego funduszu wpływają także wpisowe członków, a procenta od rezerwy są przeznaczone na opędzenie wydatków »Zakładu«. Administracya »Zakładu« przydzieloną została »Izbie ub.«, za co ta ostatnia otrzymuje 2 halerze od 100 koron ubezpieczonych jako odszkodowanie. Rok zaczyna się 1-go listopada, poczem »Zakład« przeprowadza swój obrachunek, a mianowicie: w rozchodach oblicza 1) odszkodowania, które wypłacił kółkom jako swój udział t. j. $^1/_2$ przyjętego na siebie odszkodowania, 2) koszta administracyjne własne t. j. owa suma pauszalna dla »Izby« 0·02% ubezpieczeń i 3) procenta od sum przez bank zaliczonych zakładowi na wypłatę odszkodowań. W dochodach zaś zalicza: 1) zasiłek państwa (84.000 koron), 2) procenta funduszu rezerwowego, 3) pozostałość kasową z roku poprzedniego i 4) $^1/_2$ dochodów ze spieniężenia padłych lub dobitych sztuk. Jeśli dochody nie wystarczają na pokrycie wydatków, wtedy brakującą sumę rozdziela się na pojedyncze kółka w stosunku do sumy ubezpieczonej w kółku w danym roku. Ten udział kółka w kosztach zakładu rozlicza wydział równocześnie z swoimi składkami na członków kółka w stosunku do sumy ubezpieczonej przez każdego z członków. W przeciągu 6 tygodni pieniądze z kółek mają być przesłane pocztą do banku na rachunek »Zakładu«. Gdyby członkowie kółka zaniedbali w oznaczonym czasie wnieść składki, wtedy urząd gminny na żądanie wydziału kółka według istniejących przepisów podatkowych ma ściągnąć tę kwotę wraz z kosztami. Aby zarząd instytucyi miał sposobność informować się o życzeniach członków, został utworzony wydział, składający się z 8-miu przedstawicieli towarzystw rolniczych okręgowych, 1 przedstawiciela Rady rolniczej i komisarza rządowego. Wydziałowi przedkłada »Zakład« corocznie rachunek instytucyi do wiadomości i tylko zmiana statutu normalnego musi otrzymać przyzwolenie wydziału.

Na podstawie »statutu normalnego« członkiem kółka może zostać każdy właściciel bydła, mieszkający w obrębie działalności kółka, z wszystkiem w jego posiadaniu będącem bydłem. Wykluczone od przyjęcia do ubezpieczenia są zwierzęta poniżej 3 miesięcy oraz powyżej 12 lat (ubezpieczone już sztuki, jeśli przekroczą 12 lat, pozostają nadal w ubezpieczeniu), sztuki chore, wycieńczone, źle pielęgnowane i źle żywione, bydło należące do zawodowych handlarzy i bydło przebywające w stajniach, w których także i handlarskie czasem przebywa. Należenie do kółka jest dobrowolne a wykluczeni od przyjęcia są właściciele, którzy znani są z niedbałego pielęgnowania bydła, zawodowi handlarze i tacy, którzy swoje bydło już gdzieindziej ubezpieczyli, albo którzy 2 lata nie wypełniają swych zobowiązań. Po objawieniu chęci należenia do kółka, zarząd kółka poleca 3 członkom zarządu skonstatowanie, czy zameldowane do ubezpieczenia bydło może być przyjęte i oszacowanie takowego według miejscowej wartości (kozy ubezpiecza się w 18 koronach), poczem bydło wciągnięte zostaje do »księgi ubezpieczeń«. Każdy nowo wstępujący płaci 0·2% sumy ubezpieczonej jako wpisowe, które wpływa do funduszu rezerwowego »Zakładu«. Ubezpieczenie jest ważnem po upływie 8 dni od dnia przyjęcia do kółka, o czem zarząd kółka postanawia i trwa tak długo, dopóki ubezpieczający nie wystąpi lub nie zostanie wykluczony. Każda zmiana bydła musi w 3 dniach być zameldowaną. Corocznie 3 członków zarządu na wiosnę i w jesieni musi przedsiębrać zwyczajną wizytacyę bydła we wszystkich stajniach i kontrolować czy wszystko ubezpieczone bydło jest jeszcze na miejscu, czy wszystko znajdujące się w stajni bydło jest ubezpieczone, i wszystko bydło na nowo szacować. Według uznania wydziału wizytacye takie mogą być częściej wykonywane. Przeciętna suma obu szacowań stanowi roczną sumę ubezpieczenia, od której oblicza się składki. Każdą chorobę, wypadek lub dobicie zwierzęcia należy zaraz zameldować przewodniczącemu a ten dobrawszy 2 członków przedsiębierze oględziny i odpowiedne zarządzenia wydaje, do ktorych właściciel stosować się musi (leczenie na koszt kółka, albo dobicie). Wartość dobitego albo padłego zwierzęcia szacuje 3 członków, przyczem zmniejszenie wartości wskutek choroby która spowodowała śmierć, nie wchodzi w rachubę. Jeśli odszkodowanie może być przyznane, wtedy ustanawia się takowe na podstawie ostatniego oszacowania t. j. pośmiertnego. Odszkodowanie wynosi u sztuk padłych $^7/_{10}$ oszacowania, a u sztuk dobitych $^8/_{10}$. Różnica pomiędzy rzeczywistą oszacowaną wartością a przyznanem odszkodowaniem ($^3/_{10}$ względnie $^2/_{10}$) jest uważana jako ryzyko właściciela, który przez to ma być zmuszony do lepszego pielęgnowania swego bydła, i tej różnicy nie wolno gdzieindziej ubezpieczać. Różnica zaś w odszkodowaniu padłego a dobitego bydlęcia jest usprawiedliwiona możliwością korzystniejszego spieniężenia części z bydlęcia dobitego, co ma zachęcać kółka do unikania padnięć. Gdy bydło rzeźne po zabiciu okaże się niezdatnem do użycia, wtedy sztuka zabita pozostaje do dyspozycyi właściciela, a tylko różnica w wartości pierwotnej bydlęcia a wartości zmiejszonej (t. j. po zabiciu), jest odszkodowana przez kółko w wysokości $^7/_{10}$. Przy bydle więc rzeźnem kółko pozostawia sztukę zabitą właścicielowi, podczas gdy w pierwszym wypadku sztuka przechodzi na własność kółka, które na własny rachunek stara się takową spieniężyć, właściciel zaś otrzymuje odszkodowanie w gotówce. Dochód ze spieniężenia wpływa w połowie do kółka a w połowie na rachunek »Zakładu«.

Po oznaczeniu odszkodowania wydział kółka donosi natychmiast »Zakładowi« przy załączeniu wyciągu z »księgi ubezpieczeń« i protokółu oględzin o wysokości odszkodowania, a ten w razie zgodzenia się na takowe poleca bankowi wypłatę odszkodowania za pośrednictwem poczty. W przeciągu 8 dni po wypadku właściciel otrzymuje gotówkę, za którą może się postarać o inną sztukę, wskutek czego nie potrzebuje się uciekać do lichwiarskiego kredytu. Jak widzimy, »Zakład« wypłaca całe odszkodowanie a więc część przypadająca na kółko zalicza takowemu, poczem z końcem roku każe sobie tę zaliczkę zwrócić. Z końcem roku kółko oblicza swój bilans, w którym wydatki następująco się przedstawiają: 1) udział mający się zapłacić »Zakładowi«, 2) zwrot »Zakładowi« pobranej na odszkodowanie zaliczki, 3) własne koszta administracyjne i 4) ewentualne koszta leczenia chorych sztuk. W dochodach zaś zalicza $^1/_2$ dochodu ze spieniężenia dobitej lub padłej sztuki, a brakującą kwotę rozlicza na pojedynczych członków w stosunku do sumy ubezpieczonej przez takowych. W razie potrzeby może kółko posiadać swój własny fundusz rezerwowy, który ingerencyi »Zakładu« zupełnie nie podlega. Rozwiązanie kółka może nastąpić za wolą $^2/_3$ członków zgromadzonych, a ewentualny rozdział majątku kółka pomiędzy członków odbywa się w stosunku do sumy ubezpieczonej. *I. T.*

(Dokończenie nastąpi).

Z POSIEDZEŃ SEKCYI ROLNICZEJ.

Prof. Dr. Waleryan Klecki (Kraków). **Kraniologia w zastosowaniu do badań nad rasami zwierząt domowych**. Cechy rasowe objawiają się nader wyraźnie w budowie czaszki. Do antropologii oddawna też wprowadzono metody badania kraniologicznego (Blumenbach, Camper, Prichard, Retzius, Broca, Davis itd.), a Izydor Geoffroy Saint-Hilaire na podstawie różnic w budowie czaszki oparł cały system klasyfikacyi ras ludzkich. Jakkolwiek późniejsze badania antropologiczne wykazały, że z powodu znacznego zmieszania (skrzyżowania) różnych ras ludzkich, często bywa trudnem odnalezienie prawidłowości w obserwowanym materyale i wykrycie w czaszce charakterystycznych znamion etnicznych [1]) to jednak wyniki badań kraniologicznych w pewnym zakresie okazały się dla antropologii pożytecznymi.

Jako środek do poznania cech rasowych zwierząt domowych, okazała się kraniologia o wiele wdzięczniejszą. Tłómaczy się to tem, że pierwotne rasy zwierząt domowych o wiele bardziej utrzymały się w czystości rasowej, niż rasy ludzkie.

Współczesna systematyka naukowa ras bydła jest oparta głównie na pewnych cechach czaszkowych, których uprawnienie (t. j. względna stałość w obrębie danego typu) zostało wykazane przez bazylejskiego zoologa Rütimeyera.

Przez długi czas klasyfikacyą Rütimeyer'owską, uzupełnioną przez Wilckens'a, posługiwano się mechanicznie, ograniczając się do podciągania różnych ras pod wyróżnione i opisane przez Rütimeyera typy.

Zbabanie szeregu ras na południo-wschodzie Europy dało możność Adametzowi pogłębienia i uzupełnienia klasyfikacyi Rütimeyer'a.

Prelegent przedstawia zasady współczesnej klasyfikacyi kraniologicznej, oraz materyał czaszkowy, po części zebrany przez Adametza w Albanii, Bośnii, Czarnogórzu i Galicyi, po części zaś przez siebie — we Francyi (Bretania, Owernia, Sabaudya), Szwajcaryi, Król. Polsk. i wypowiada swoje poglądy na sposób, w jaki obecnie powinnyby być prowadzone badania w tym dziale zootechniki. Należałoby dążyć do zebrania jak największego materyału kopalnego i współczesnego, a podstawy badań pogłębić przez zużytkowanie tych wiadomości, które nam daje anatomia porównawcza, teratologia, antropologia- embryologia i paleontologia. Celem tych badań powinno być stworzzenie ścisłej morfologii ras, któraby utorowała drogę historyczno-rozwojowej ich systematyce.

Jak dalece ścisłe pomiary (ogólne i czaszkowe) przyczynić się mogą do poznania wzajemnego związku pomiędzy różnemi rasami, a względnie związku genetycznego, o tem świadczą następujące przykłady:

Posłudując się tą metodą, wykazał Werner pokrewieństwo (uzasadnione historycznie) między bydłem południowej Szwecyi i jedną z ras bydła Szwajcaryi; Adametz w analogiczny sposób wyjaśnił związek między bydłem illiryjskiem i bydłem palafitów Szwajcaryi z epoki neolitycznej.

W ogłoszonej przed dwoma laty pracy nad bretońską rasą bydła rogatego wykazał prelegent związek pomiędzy tem bydłem, a bydłem illiryjskiem. W tejże pracy wyraził prelegent przypuszczenie, że irlandzkie bydło Kerry stoi w pewnym związku pokrewieństwa z bydłem bretońskiem. Hipoteza ta opierała się zjednej strony na dokładnem zbadaniu rasy bretońskiej, a z drugiej — li tylko na luźnych opisach gospodarskich bydła Kerry, oraz na szczepowym pokrewieństwie ludów (celtyckich), które te dwie rasy hodują.

[1]) Topinard mówi o kraniologii: *„La craniologie dans sa phase actuelle est une science d'analyse et de patience, et non encore une science de synthèse"*.

W rok po ukazaniu się wspomnianej pracy udał się Bachmayr do Irlandyi, gdzie dokładnie zbadał bydło Kerry i skąd przywiózł materyał kraniologiczny. W ogłoszonem zaledwie miesiąc temu (w czerwcu 1900) sprawozdaniu pisze Bachmayr, że porównanie wymiarów bydła Kerry z wymiarami, podanymi przez prelegenta dla bydła bretońskiego, wykazało tak zupełną zgodność [różnice pojedyńczych wymiarów przeciętnych wynoszą najwyżej po kilka milimetrów], że nie można wątpić o przynależności obu ras do tego samego typu.

Edmund Załęski (Trzykosy, gub. Radomska). **O konieczności prowadzenia zbiorowemi siłami biologicznych obserwacyi i doświadczeń**. Żadne z zagadnień, które przypadły w udziale nauce o dziedziczności nie doczekało się kategorycznego rozwiązania. Na każde z nich dają różne teorye — różne, wprost, sobie przeczące odpowiedzi.

Przyczyną niemożebności zbudowania trwałej teoryi dziedziczności metodą dedukcyjną jest przedewszystkiem nasza nieznajomość biochemicznych procesów, zachodzących w jądrach komórek, i wogóle samej budowy tych jąder. W obecnym stanie wiedzy możemy dążyć do wyprowadzenia praw dziedziczności i zmienności jedynie indukcyjnie, na podstawie faktów, poznawanych zapomocą obserwacyi i doświadczeń. Faktów takich nauka zna olbrzymią ilość, lecz tak nieliczne z nich odpowiadają koniecznym warunkom naukowej ścisłości, że nie wystarczają one do wysnucia jakichkolwiek stanowczych wniosków.

To też, nie mómiąc już o drugorzędnych zagadnieniach, tyczących się krzyżowania, udziału rodzicow w przekazywaniu cech i t. p., zasadnicza kwestya, jakie są przyczyny zmienności, oczekuje jeszcze rozwiązania.

Żaden z argumentów, używanych jako dowód dziedziedziczenia okaleczeń, zmian, wywołanych przez chorobę, warunki klimatu lub odżywiania, nie wytrzymuje ściślejszej krytyki, rownież jak i dowody przeciwne. Prelegent stara się dowieść tego na kilku najbardziej znanych przykładach: dziedziczność rzekoma kiły, zmienność mięczaków na wyspach Sandwich, wyradzanie się koni na wyspach Falkland, brak zmienności różnych odmian hieracium w różnych klimatach, wreszcie na przykładach z dziedziny hodowli buraków i t. p.

Niezmierna zawiłość zjawisk, któremi się zajmuje nauka o dziedziczności, czyni wszelkie ścisłe doświadczenia i obserwacye bardzo trudnemi. Każde doświadczenie z tej dziedziny winno być powtórzone wielokrotnie, w różnych miejscach i przez różnych badaczów podług ściśle jednakowego planu. Punktem wyjścia każdego doświadczenia musi być dokładna znajomość rasy lub odmiany, którą badamy. Każde doświadczenie z dziedziny biologii musi być prowadzone podług jednego planu przez długie lata.

Warunki do wykonywania doświadczeń i obserwacyi na dostatecznie szeroką skalę, w wielu miejscach, podług wspólnego planu i w ciągu wielu lat bez przerwy, może posiadać tylko jednostka zbiorowa.

Dlatego prelegent uważa za pożyteczne powstanie organizacyi, któraby tego rodzaju badania przedsięwzięła. Zważywszy, że badania te mają wielką donioślość także i dla fizyografii kraju, prelegent sądzi, że mogłaby je podjąć istniejąca przy krakowskiej Akademii Umiejętności Komisya Fizyograficzna, względnie jej Sekcya rolnicza, i że należałoby odpowiednio rozszerzyć jej program.

Dr. Feliks Siemiątkowski. (Dublany). **O pobieraniu baru przez rośliny**. W kwestyi pobieraniu baru przez rośliny napotyka się w literaturze sprzeczności, do których rozwiązania należałoby dążyć. Celem przekonania się: 1) czy rośliny mogą pobierać bar z ziemi, 2) czy obecność soli barowej w ziemi wpływa na rośliny, na niej się rozwijające, ujemnie i 3) w jakich częściach roślinnych bar się ewentualnie gromadzi, wykonał autor, jednak ze względów lokalnych tylko na małą skalę, doświadczenia w wazonach kamionkowych metodą wagnerowską, korzystając

z urządzeń Stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach. W wazonach mieściło się po 9 kg. glinkowatej ziemi dublańskiej, wymieszanej z 1 g. $K_2 SO_4$, 1 g $Mg SO_4 + Na Cl$, 1 g $Ca H_4 (PO_4)_2$, i prócz tego w jednych wazonach z 6 g. $Ba (NO_3)_2$, w drugich z 2 g. $Ba (NO_3)_2$ i 1·3 g. $Na NO_3$. Po dwa wazony, jeden z miejszą, drugi z większą dawką azotanu barowego, obsadzono papryką, względnie obsiano owsem, grochem siewnym i gorczycą białą. Rośliny rozwijały się całkiem normalnie. Doprowadzono je do zupłenego dojrzenia. W pojedynczych ich częściach oznaczono suchą masę i badano na bar. Okazało się, że bar znajdował się w nich tylko w bardzo nieznacznych ilościach, tak że analitycznie ich oznaczyć nie byłoby można dokładnie. Według wycenienia na oko ilość Ba O, przypadająca na plon, zebrany w każdym wazonie, wynosiła 2 do 5 mg. W warunkach więc, w jakich wykonano doświadczenie: 1) rośliny pobierały bar w bardzo małych ilościach i 2) użyte wielkie dawki azotanu barowego na rozwój roślin szkodliwie nie wpływały.

Dr. K. Rogóyski (Chojnowo). **Badania geologiczno-rolnicze i chemiczne nad glebami gub. płockiej.** Prelegent przedstawia wyniki w toku będących badań nad glebami gub. płockiej. Badania te w tej chwili doprowadzone są dopiero do wykonania dość licznych wierceń gleboznawczych dwu i czterometrowych. Następnie omawia prelegent pochodzenie geologiczne bielic gub. płockiej w związku z ogólną charakterystyką napotkanych w Przasnyskiem, Ciechanowskiem, Mławskiem, Płońskiem, Pułtuskiem i Drobińskiem ogólnych typów gleb. Zasadnicze typy tych gleb są:

I) Cieżkie gliny, utworzone z dolnej lub górnej gliny dyluwialnej, a posiadające każda odrębne charakterystyczne cechy.

II) Ziemia lekka:

1) piasek międzylodowcowy jałowy,

2) tak zwany szczerk — ziemia gruboziarnista zazwyczaj urodzajna, a prawdopodobnie utworzona z łatwo rozkładających się krzemianów.

III) Sapy próchnicowe, pochodzące z napływów alluwialnych, z podłożem mniej lub więcej marglowem (margiel muszelkowy).

IV) Bielice różnego stopnia ciężkości i zwięzłości. Bielicą nazywają się ziemie, pochodzące z nałożenia mniejszej lub większej warstwy piasku na pokład różnego stopnia zwietrzenia gliny dolnej lub górnej.

Cechą wspólną rolniczą bielic jest biały kolor, zlewność, oraz wzrastająca zwięzłość warstw głębszych, wydobywanych pogłębianiem orki.

Przyszłe rozbiory chemiczne, a przeważnie mechaniczne w połączeniu z dokonanemi wierceniami pozwolą może ułożyć pewną klasyfikacyę bielic.

SPRAWY BIEŻĄCE.

Stan zasiewów i urodzaje w Galicyi zachodniej. Rok obecny zaliczyć trzeba do niepomyślnych dla rolników. Bardzo mokra jesień przeszkadzająca w dobrem obrobieniu pól i zmuszająca w wielu miejscach siać na mokro (lub nawet całkiem nie obsiewać), złe przezimowanie, późna wiosna z silnymi przymrozkami w maju, oraz długotrwała posucha (w niektórych miejscowościach przez 7 tygodni nie było kropli deszczu) wpłynęły bardzo ujemnie tak na oziminy jak i jarzyny. W niektórych powiatach (np. Łańcut, Rzeszów) wyrządziły także myszy znaczne szkody.

O ile z dotychczasowych doniesień sądzić można rezultaty tegorocznych zbiorów w oziminach 26·40%, w jarach 20—30% mniejszemi będą jak w roku ubiegłym.

Żniwa są już prawie wszędzie (wyjąwszy okolice górzyste) ukończone przy pogodzie dość sprzyjającej. O ile na ilość zbiór słaby, o tyle co do jakości zupełnie zadawalniający, siano jest piękne i zdrowe.

Z poszczególnych płodów żyto dało najsłabsze rezultaty; wiele żyta zostało na wiosnę przyorane, pozostałe tak ilościowo jak jakościowo słabe. Przenica lepsza, przeciętny plon o 2 q morgu mniejszy jak zeszłego roku; co do jakości dobra. Jare w ogólności lepsze od ozimych, plon przeciętny średni, najsłabiej przedstawia się jęczmień, który także co do jakości z powodu ostatnich deszczów ucierpiał. Owies lepszy jak średni wydaje między kłosowemi tego roku najlepsze rezultaty.

Co do okopowych to długo trwająca susza wiosenna nie wyrządziła takich szkód jakich się ogólnie obawiano. Słabe bardzo na wiosnę, poprawiły się w ostatnich tygodniach znacznie i zapowiadają wogóle plon dobry. Nalepiej przedstawiają się ziemniaki. Wczesne miejscami już wykopane, wydają zadawalniające rezultaty. Górne zapowiadają przy sprzyjającej pogodzie pomyślny zbiór, przewyższający zeszłoroczny.

Buraki wcześnie sadzone ładne i trzymają się dobrze, późno sadzone ucierpiały więcej wskutek posuchy, zapowiadają plon słabszy, miejscami całkiem zły. Siana i koniczyny w pierwszym sprzęcie dały rezultaty bardzo niepomyślne.

Co do paszy należy się obawiać tego roku dotkliwego braku; ceny tych produktów już dziś znacznie podskoczyły w porównaniu ze zwykłemi o tej porze cenami.

Próba kartoflarek. W środę dnia 10 października b. r. odbędzie się na polach obszaru dworskiego w Piekarach (10 kilometrów od Krakowa) próba maszyn do wybierania kartofli. Fabrykanci oraz przedsiębiorcy prywatni, chcący w konkurencyi tej wziąć udział, zechcą się zgłosić najpóźniej do 10 września b. r. do p. dra Witołda Milieskiego w Piekarach, poczta Liszki. — Dostarczenie koni roboczych i pola z ziemniakami nastąpi bezpłatnie.

Ankieta w sprawie handlu terminowego zbożem. Ministerstwo rolnictwa przygotowało już plan ankiety w sprawie handlu terminowego zbożem. Przeprowadzeniem tej ankiety zajmie się komisya składająca się z 16 członków pod przewodnictwem szefa sekcyi w ministerstwie rolnictwa p. dra M. W. v. Beck'a. Przygotowano kwestyonaryusz zawierający 47 pytań; kwestyonaryusz ten zostanie rozesłany do 73 rzeczoznawców. Ankieta odbędzie się między 11 października a 17 listopada. Ażeby ułatwić odpowiadającym na pytania zoryentowanie się w całej sprawie, wydało ministerstwo jako materyał dzieło o zbożu w handlu wszechświatowym (Das getreide im Weltverkehr). Dzieło to składa się z trzech części: I. Tabele statystyczne dotyczące produkcyi, spożycia, cen, taryf przewozowych i t. p. II. Graficzne przedstawienie wahań cen zbożowych za lata 1869—1898 na rynku zbożowym we Wiedniu i za lata 1886—1898 na rynkach we Wiedniu, Londynie, Paryżu, New-Yorku i Odessie. III. Objaśnienia do wyszczególnionego materyału. Objaśnienia te zawierają przedstawienie rozwoju produkcyi zbożowej w Europie i innych częściach świata, obraz handlu zbożem w ważniejszych miejscach jego produkcyi, zapotrzebowanie zboża na świecie całym, wawahanie cen zbożowych i wreszcie historyę handlu terminowego zbożem na giełdach europejskich i amerykańskich.

PYTANIA i RADY.

Pytanie. *A. G. z Jasła.* Czy wskazanym jest i dopuszczalnym siew zbóż ozimnych nie z nowego nasienia, lecz z zeszłorocznego.

Odpowiedź. Liczne doświadczenia wykazały, że ziarno zboża traci z biegiem czasu siłę kiełkowania, szczególniej gdy jest źle przeahowane. Dlatego też najlepiej jest wysiewać nasienie z roku ostatniego, a w wyjątkowych tylko wypadkach można używać nasienie z lat ubiegłych i to tylko wtedy, gdy dobrze jest przechowane, a nasienie z roku ostatniego z jakichkolwiek powodów do siewu się nie nadaje.

Ze stołu redakcyjnego.

Tymoteusz Łuniewski. **Rolnictwo i hodowla zwierząt u starożytnych Rzymian z dzieł Katona Censora, Pliniusza Starszego, Wirgiliusza Warrona, Palladyusza i Kolumelli. — Warszawa. Wydawnictwo Redakcyi „Rolnika" i „Hodowcy". 1900. Cena rb. 1·50.** — Sądząc z tytułu, przypuszczać by można, że znajdziemy w tej książce obraz rolnictwa i hodowli u starożytnych Rzymian, że będzie to na podstawie dzieł podanych autorów krytycznie przedstawiony stan teoryi i praktyki ówczesnego gospodarstwa wiejskiego. Tak jednak nie jest; p. Łuniewski daje nam jedynie sumiennie zebrane wyjątki z dzieł autorów rzymskich piszących o rolnictwie, porządkując je według następującego szematu. Część I. Rolnictwo: grunt; urodzajność gruntów; uprawa gruntów; narzędzia rolnicze przy uprawie gruntów używane; nawozy i nawożenie; siew; uprawa szczególowa płodów; łąki; uprawa winorośli; choroby drzew. Część II. Hodowla: hodowla zwierząt domowych; bydło; konie; osły; muły; owce i kozy; trzoda chlewna; psy. W dodatku znajdujemy kalendarz rzymski i rzymskie starożytne miary i wagi. Autorowie rzymscy spisują swe spostrzeżenia jedynie, rzadko kusząc się o głębsze wyjaśnienie zjawisk; było to zresztą przy ówczesnym stanie wiedzy niemożliwe. Książka p. Łuniewskiego służyć może tym, którzy nie znają języka łacińskiego, lub też nie mają ochoty do szperania po rozmaitych starych księgach, do zapoznania się ze stanem teoryi, a po części także i praktyki gospodarstwa wiejskiego u starożytnych Rzymian. *S. K.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Notowania targów krajowych, austryackich i węgierskich podane są w walucie koronowej.

Zboża.

Na rynku wszechświatowym zaszły pewne zmiany pomyślne. Nie można wprawdzie zapowiadać hossy ze względu na niepewne położenie polityczne, usposobienie jednak jest coraz silniejsze i należy się spodziewać, że kierunek ten się utrzyma. W Stanach Zjednoczonych usposobienie silne i pomimo dużego dowozu ceny się trzymają. W Aglii ruch na targach ożywiony, ceny osiągano za pszenicę nieco lepsze niż w zeszłym tygodniu. We Francyi położenie bez zmiany. W Belgii i Holandyi usposobienie silne. W Niemczech ceny się wprawdzie nie wiele podniosły ale trzymają się dobrze, dokonywują się liczne tranzakcye. W Austryi większych zmian nie notują, usposobienie słabe. Targi krajowe bez zmiany.

	Data września	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	4	15.00–16.80	13.00–14.80	13.20–14.30	12.80–14.00
Lwów	4	15.00–16.50	12.00–12.5	13.00–14.00	12.00–12.50
Tarnów	1	15.00–16.40	13.00–14.00	12·50–13.50	11.30–12.50
Podwołoczyska	29	14.60–15.20	11.40–11.80	10.20–11.20	11.10–12.00
„ rosyjskie	—	16.20–16.90	13.40–14.40	00.00–00.00	00.00–00.00
Wiedeń	4	15.50–16.00	14.80–15.00	13.50–17.00	11.10–12.00
Peszt	4	15.20–16.00	14.20–14.30	12.00–14.00	10.80–11.00
Praga	4	16.80–18.50	16.00–17.00	14.20–16.00	12.30–13.50
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Berlin	3	15.20–15.80	14.20–15.00	—	14.50–16.40
Wrocław	3	13.80–15.50	14.40–15.00	13.60–15.40	13.30–14.00
Poznań	3	13.90–14.90	13.80–14.50	13.80–14.00	13.10–14.00
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa	4	5.30–5.50	4.20–4.40	4.10–4.30	2.60–3.30
Ceny w rublach za korzec.					

Ceny światowe

w markach za 100 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

Pszenica:	dnia 1/9	dnia 3/9
Z Amsterdamu do Kolonii	000.00	000.00
„ Chicago do Berlina	181.00	181.25
Z Liverpoolu do Berlina	181.25	181.25
„ Nowego Yorku do Berlina	181.00	181.50
„ Odesy do Berlina	178.00	178.00
„ Rygi do Berlina	176.75	176.75
w Paryżu	160.25	161.00
Żyto:		
Z Amsterdamu do Kolonii za paźdź.	147.25	147.25
„ Odessy do Berlina	155.50	156.75
„ Rygi do Berlina	153.50	155.00
„ Nowego Yorku do Berlina	152.25	152.25

Kukurydza. Kraków 24/VII, 00.00—00.00 *K.*; **Wiedeń** 4/IX, stara 10.40 — 10.70 *K.* **Lwów** 4/IX, 13.00 — 14.00 *K.* **Tarnów** 1/IX, stara 15.50—16.50 *K.*, nowa 00.00 — 00.00 *K.*, **Peszt** 4/IX, 12.00—12.40 *K.*, **Podwołoczyska** 29/VIII, nowa 00.00—00.00 *K.*, stara 00.00—00.00 *K.* za 100 *kg*.

Hreczka. Kraków 4/IX, 14.00 — 17.00 *K.*, **Lwów** 4/IX, 17.00—20.00 *K.* **Tarnów** 1/IX 16.00—18.00 *K.* **Podwołoczyska** 29/VIII galic. 13.60—14.00 *K.*, rosyjska 00.00—00.00 *K.* za 100 *kg*.

Strączkowe, przemysłowe i okopowe.

Groch. Kraków 4/IX, 17.00 — 24.00 *K.*, **Tarnów** 1/IX — 16·00 — 22.00 *K.*, **Wiedeń** 28/VII, galic. 00.00 — 00.00 *K.*, **Lwów** 4/IX, 17.00 — 24.00 *K.*

Fasola. Kraków 4/IX, 14.00 — 21.00 *K.* **Tarnów** 1/IX, 13.00 — 16.00 *K.*

Rzepak. Wiedeń 4/IX, 27.60 — 27.80 *K.*, **Tarnów** 1/IX, 23.00 — 24.00 *K.*, **Kraków** 24/VII, 00.00—00.00 *K.*, **Lwów** 4/IX, 23.00—24.00 *K.*, **Podwołoczyska** 21/VII, 00.00—00.00 *K.* za 100 *kg*.

Kartofle. Kraków 4/IX, 3.20 — 3.60 *K.*, **Tarnów** 1/IX, 3.40 — 3.80 *K.*, **Wiedeń** 18/VII, 0.00—0.00 *K.*

Produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 4/IX, węgierskie prima 72—75 *K.*, secunda 64—71 tertia 54—63 *K.*, wyborowe 72—76 *K.*, galicyjskie prima 72—75 *K*, secunda 65—71 *K.*, tertia 56—64 *K.*, wyborowe 00—00 *K.*

Nierogacizna. Wiedeń 4/IX, prima 84—86 *K.*, średnie i stare 76—82 *K.*, lekkie 69—74 *K.*, a młode 68 — 88 *K.*, **Peszt** 4/IX, stare ciężkie 96—97 *K.*, średnie 00—00 *K.*, młode ciężkie 95 — 96 *K.*, średnie 96 — 98 *K.*, lekkie 96—97 *K* za 100 *kg*.

Masło. Wiedeń 4/IX, najlepsze deserowe 2.40 — 2.80 *K.*, wiejskie 2.20—2.40 *K.*, zwykłe targowe 1·80—2.00 *K.*, **Kraków** 4/IX, targowe 1.80—2.00 *K.* za 1 *kg*. **Hamburg** 28/VIII, stołowe I klasy 000—000, II kl. 000—000, galicyjskie 000 — 000 marek za 100 *kg*. **Berlin** 4/IX, dworskie i spółkowe prima 112, secunda 108, tertia 103, galicyjskie 156—160 marek za 100 *kg*

Jaja. Wiedeń. 4/IX, prima 36 — 37, secunda 38—39 *K.*, konserwowane w wapnie 37 — 38 sztuk za 2 *K.*, usposobienie silne; **Kraków** 4/IX 2.40—3.00 *K.* za kopę.

Spirytus.

Kraków 4/IX, z opłatą na 95° *K.* 168, na 75° *K.* 128 za hektolitr. **Lwów.** 4/IX gotowy *K.* 19.10—20.00 loco za 50 litr.

Redaktor Dr. Stanisław Kozicki.
Redaktor odpowiedzialny i wydawca Dr. Adam Krzyżanowski.

OGŁOSZENIE.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego wniósł do szeregu ministerstw niemniej do Koła polskiego memoryał wykazujący potrzebę przeciwdziałania osobną ustawą nadużyciom praktykowanym w handlu sztucznymi nawozami zwłaszcza w handlu detalicznym.

Jeżeli memoryał Komitetu ma osiągnąć praktyczny skutek, należy dążyć do nagromadzenia jak największej ilości faktów dowodzących istnienia wyż rzeczonych nadużyć.

Komitet wobec zbliżającej się kampanii nawozowej postanowił zwrócić się do P. T. Rad powiatowych oraz do Towarzystw rolniczych okręgowych z prośbą o poczynienie odpowiednich kroków celem nadsyłania w możliwie jak największej ilości prób nawozów, nabywanych w handlach detalicznych do krajowej stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach, która to stacya robi dla włościan analizy bezpłatnie.

Przepisy do wysyłki prób:

1) Próba ma być przedsięwziętą natychmiast po przybyciu towaru w obecności bezstronnego świadka, którego pouczyć trzeba o tych warunkach.

2) Jeżeli jest więcej worków z nawozem, to próba ma być wziętą z wnętrza kilku worków — najlepiej zapomocą blaszanej łyżki, przyczem wyłączyć należy worki uszkodzone lub zmoczone podczas przesyłki.

Próby w ten sposób wzięte należy (jeżeli było więcej worków jednego nawozu) na suchej podstawie wymieszać dokładnie i z tego trzy równe próby przeciętnie po 250—300 *gr* wytworzyć.

3) Każdą z tych prób należy złożyć do suchego, czystego naczynia szklannego, takowe starannie i szczelnie zamknąć, pieczęciami odbiorcy i świadka zaopatrzyć, a nadto napisem, który zawiera imię i nazwisko dostawcy (sprzedającego), dzień zakupna względnie odbioru, ilość zakupionego nawozu, wagę, markę i gwarancyę zawartości.

4) Że się wzięcie prób w porządku odbyło, winni poświadczyć kupujący nawóz i obecny przy tem świadek, podpisani na trzech równobrzmiących poświadczeniach.

5) Z trzech w ten sposób zrobionych prób, jedną należy wysłać ofrankowaną do krajowej stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach, drugą do kupca, od którego się nawóz kupiło, trzecią zachować w suchem miejscu u siebie w domu.

6) Naczynie blaszane, woreczki na wzory, worki, skrzynki drewniane, pudełka z tektury i t. d. są niedopuszczalne jako opakowanie prób.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego

Prezes	Sekretarz
A. Potocki.	*S. Bojanowski.*

OGŁOSZENIE.

C. k. Zarząd stacyi ogierów rządowych w Olchowcach ma zamiar w pow. Krakowskim wynająć na 6 lat za roczną opłatą 240 koron stosowną stajnią na pomieszczenie 6 ogierów rządowych. Komitet c. k. Tow. roln. krak. podając powyższe do wiadomości stron interesowanych nadmienia, że bliższe warunki umowy najmu stajni są do przejrzenia w biurze Komitetu (Kraków, Basztowa 6) w godzinach urzędowych od 9 rano do 2 popołudniu.

Z Komitetu c. k. Tow. roln. krak.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.